Sarius, Twój Stary To Sarius

AP always flex
Twój stary to Sarius!
heheh
chicki, chicki blau

Z martwego miasta ma, Mariusz, nie hrabia
Mam manię jak Magellan, lecę w górę jak hajs
Świata znam każdy stan, spadam tak samo jak
Wiara w człowieka, jak słaba muzyka rap

Z martwego miasta ma, Mariusz, nie hrabia
Mam manię jak Magellan, lecę w górę jak hajs
Świata znam każdy stan, spadam tak samo jak
Wiara w człowieka, jak słaba muzyka rap

Gasnę
Tak jak kiedyś obserwuję nocą świtała
Od rana zapach czasów, gdy nic nie ponagla
Niczym księga marzeń, zamykam się za dnia
Raz, dwa, raz, dwa.

Hej, a jakże? – o osiedlach i piwnicach już nie gadam
Niech dają młodym się rozwijać tak jak paskiat.
Synu, tata zrobi tak byś nie znał bagna
Wielu ziomków macie tutaj już od dawna
I niestety czasu jak pieniążków, brak, tak?
Co jak się kiedyś rozstaniemy ja i matka
Czasem staram się określić siebie sam
A świat nie kłamał, że wystarczy dużo pengi
Aż zapomniałem, że rodzice nic nie mieli
Gdyby nie rap, latałbym jak stara gwardia
Gdyby nie rap – to byś poznał mnie po latach
Nic nie pytaj słuchaj odpowiedzi miasta.

Z martwego miasta ma, Mariusz, nie hrabia
Mam manię jak Magellan, lecę w górę jak hajs
Świata znam każdy stan, spadam tak samo jak
Wiara w człowieka, jak słaba muzyka rap

Z martwego miasta ma, Mariusz, nie hrabia
Mam manię jak Magellan, lecę w górę jak hajs
Świata znam każdy stan, spadam tak samo jak
Wiara w człowieka, jak słaba muzyka rap

Gasnę
Tak jak kiedyś obserwuję nocą świtała
Od rana zapach czasów, gdy nic nie ponagla
Niczym księga marzeń, zamykam się za dnia
Raz, dwa, raz, dwa.

Na ulicach czujni policjanci i przestępcy
Reszta tylko dokądś pędzi wiezie życie wszystko samo zmieni
Ja biegam piekle by mieć swoje i się nie zapędzić
Tak jak dziecko, chyba nie zapomnę swojej pieśni
Wierz mi, miewam często te rozterki
Aż nadchodzą te momenty, w których pierdolę to wszystko
 Nie chcę, żadnych dzieci
Na waszą rzeczywistość bardzo obojętnie
Chcę się śmiać, pluć na zmartwienia, nigdy nie być biedny.
Jak Ci, którzy mówią o mnie, że nie ogarnięty
Bo kawka w centrum po dziesiątej, później może Aperolek
Wrogom zawsze też pomogę, mogą być mnie pewni
Że jak płaczę to tylko z nimi, nad ich losem ciężkim
Sory świat, puste kalorie tylko taki problem mam

Jeszcze spanie niewygodnie, gniecie hajs
Żaden ze mnie dobry przykład
Traktuj to jak dobry przykład jaki masz
Byś był sto razy lepszy niż ja sam
Pamiętaj w betonowej dżungli nie ma wielu ziomków
Pięćdziesięciu by tu mogło za mną stać
Gdybym nie miał nic jak na początku
Wszystko byłoby w porządku
Będziesz miał te znajomości
To jest ba
Z tyłu jest smród spalonych mostów no i fałsz
Nie masz po co się obracać, na mnie patrz
Nic od razu, starszych szanuj kurwa mać
Nie pal jointów, nie przeklinaj
Chociaż twój stary to Sarius